Wrzesień
WARSZAWA 1936

Głos Szkoły Zawodowej

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MIESIĘCZNIK

ROK VIII ◆ NR. 7

IX WALNY ZJAZD DELEGATÓW.

odbędzie się w dniach 1 i 2 listopada b. r. w Katowicach. Równocześnie będzie się w Katowicach odbywał I Ogólnopolski Zjazd Techników, zorganizowany przez Sekcję Główną Techniczną w Katowicach.

Szczegółowe zawiadomienia zostaną w najbliższym czasie rozesłane do Zarządów Kół i Placówek. Z. Gł. prosi Koła o nadsyłanie sprawozdań ogólnych i finansowych w możliwie krótkim czasie.

Zarząd Główny.

FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Naczelnym hasłem, pod którym żyje dziś cała Polska, jest dozbrojenie na lądzie i morzu. Ten odcinek życia państwowego wymaga specjalnej troski wszystkich obywateli; a zwłaszcza tych, którzy ze względu na swe przygotowanie i stanowisko społeczne są bezpośrednio i w najwyższym stopniu odpowiedzialni za przyszłe losy Ojczyzny.

W akcji gromadzenia funduszów na obronę narodową biorą udział wszystkie zrzeszenia przez odpowiednie uświadamianie

swych członków oraz przez doraźne gromadzenie środków finansowych na ten cel.

Stowarzyszenie nasze nie posiada takich funduszów, aby mogło wziąć wydatny udział w powszechnej akcji składkowej. Zarząd Główny wzywa przeto Koleżanki i Kolegów, odwołując się do ich patriotyzmu, aby wśród swych gron przyczyniali się do gromadzenia środków pieniężnych na F. O. N. i zawiadamiali Redakcję Głosu Szkoły Zawodowej o wysokości dokonanych wpłat na ten cel.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Kamilla Koderowa — Warszawa

WSPÓŁCZESNE PRĄDY PEDAGOGICZNE.

W zeszycie 9 tomu I Encyklopedii Wychowania [1]) prof. Bogdan Nawroczyński omówił prądy pedagogiczne w latach od 1900 — 1933 r., podał ich genezy, podział, istotę i związek z innymi naukami. W artykule tym damy przegląd podstawowych myśli rozwiniętych w tej pracy.

Czasy obecne, zdaniem autora, cechuje brak jednolitego ideału, natworzyło się dużo ideałów istniejących obok siebie lub nawzajem zwalczających się. Ta różnostylowość znajduje żywe odbicie w myśli pedagogicznej i współczesnym wychowaniu, które wskutek tego nie posiada tak zwartej struktury, jak średniowieczne, humanistyczne, lub wieku oświecenia.

Prof. B. Nawroczyński postawił sobie za zadanie w omawianej pracy ten nowy porządek uchwycić, jeśli już nie w statyce, to przynajmniej w dynamice, jeśli nie w harmonii, to przynajmniej kontrastach.

Ogranicza się autor w pracy tej do scharakteryzowania wyłącznie światowych prądów pedagogicznych z uwzględnieniem występowania ich w polskiej literaturze pedagogicznej, gdyż scharakteryzowanie wszystkich narodowych prądów pedagogicznych nadmiernie rozszerzyłoby ramy pracy.

Omawiając genezę powstania prądów pedagogicznych powiada, że do powstania ich przyczyniają się w dużej mierze

---

[1]) Wydawnictwo Naszej Księgarni.

badania pedagogiczne, lecz nie są ich źródłem wyłącznym i nie najważniejszym, gdyż myślenie teoretyczne zamknięte jest w świecie faktów i zajmuje się tym, co istnieje. Świat ideałów natomiast stwarza myślenie praktyczne, a zatem przy ich powstawaniu ma dużo do powiedzenia publicystyka, której rola sprowadza się nie tylko do popularyzowania wiedzy, lecz w niej dokonywują się również procesy twórcze, wznoszące się czasami nawet na wyżyny pewnego rodzaju filozofii.

Istotę prądów pedagogicznych najczęściej stanowi atrakcyjna siła jakiegoś ideału pedagogicznego, a więc prądy pedagogiczne powstają w związku z zapaleniem się ludzi do nowych celów wychowania. Gdy cel zostanie sprecyzowany, wówczas na naczelne miejsce wysuwa się sprawa środków i w ten sposób rodzą się prądy na gruncie myślenia praktycznego. Oprócz nich są i takie prądy, które rodzą się na gruncie badań nad wychowaniem i jego warunkami. Duży również wpływ na powstanie prądów pedagogicznych wywierają najrozmaitsze kierunki filozoficzne.

W związku z genezą powstawania prądów pedagogicznych dzieli je prof. B. Nawroczyński na trzy grupy: „W pierwszej z nich wzniecającym czynnikiem jest cel wychowania, w drugiej — środki wychowania; w trzeciej — teoretyczne założenia nauki o wychowaniu [2]).

Najpierw autor omawia powstawanie prądów pedagogicznych ze względu na odrębne ujmowanie przez różnych myślicieli pedagogicznych celu wychowania.

Pedagogika religijno moralna. Ta wielka rozbieżność ideałów pedagogicznych i brak jednego powszechnie uznanego celu w wychowaniu w czasach obecnych ogromnie razi niektórych pedagogów, chcieliby oni pogodzić skłócone cele przez wysunięcie jednego uniwersalnego celu. Do nich należy przede wszystkim czołowy przedstawiciel pedagogii religijno-moralnej Fr. W. Foerster. Chce on wszystkie cele wychowania podporządkować chrześcijańskim ideałom religijno-moralnym. Do tego kierunku zalicza się również teorje wychowawcze, głoszone przez przedstawicieli różnych kościołów.

Kierunki empiryczne. Pokolenie obecne, wychowane na pozytywiźmie i pragmatyźmie, ideału Foerstera nie przyjęło.

[2]) Encyklopedia Wychowania t. I zesz. 9. str. 530.

Przedstawiciele tych poglądów, jak Dewey, Thorndike, Bagley i inni wysuwają cele nie tak absolutne i uniwersalne, jak Foerster. Dążą oni do tego, aby wychowanie zapewniło powodzenie jednostkom i społeczeństwu, aby przyczyniło się do postępu społecznego, aby przygotowało młodzież do zmieniających się warunków socjalnych. Wysunęła się na pierwszy plan para celów — *jednostko ludzka i społeczeństwo*. I dookoła tych dwóch celów obracała się przez czas dłuższy myśl pedagogiczna. Rozpoczęto przeciwstawiać sobie te dwa cele i na tym tle powstały dwa zwalczające się nawzajem prądy pedagogiczne — *indywidualistyczny i socjalny*.

Pedagogika indywidualna. Najwybitniejszymi przedstawicielami tej pedagogiki są w wieku XVIII J. J. Roussean, w XIX L. Tołstoj i XX Ellen Key i inni. Wszyscy oni idealizują indywidualność dziecka, natomiast pesymistycznie oceniają kulturę i pozytywne wpływy wychowawcze. Nie mają najmniejszego zrozumienia dla społecznej strony wychowania. Indywidualność jest dla nich najwyższą wartością.

W dziedzinie praktyki pedagogicznej wywołało to usilne dążenie do większego uwzględniania indywidualności wychowanka. Bardzo daleko pod tym względem posunęła się Marja Montessori, indywidualizującym jest również system mannheimski, zapoczątkowany w 1901 r. przez A. Sickingera i system daltoński przez H. Parkhurst.

Personalizm pedagogiczny. Prąd ten rozwinął się głównie w Niemczech, jest spokrewniony z indywidualizmem, różni się jednak od tego ostatniego tym, że dla indywidualizmu pedagogicznego celem jest pełny nieskrępowany rozwój *indywidualności*, personalizm natomiast dąży do wychowania *osobowości* w oparciu na indywidualności, czyli chce wychowywać struktury duchowe, uszlachetnione i zharmonizowane przez oddziaływanie kultury i usilną pracę nad sobą. Personalizm ocenia oddziaływanie kultury i społeczeństwa dodatnio, stojąc na stanowisku, że przez wychowanie osobowości, spełnia najlepiej obowiązek względem społeczeństwa. Najwybitniejszymi przedstawicielami tego kierunku są: Hugo Gandig [3]), H. Itschner [4]); grupa auto-

---

[3]) Kacerstwa dydaktyczne. Szkoła w służbie powstającej osobowości. Idea osobowości i jej znaczenie dla pedagogiki.

[4]) Teorja nauczania.

rów: E. Linde, E. Weber, F. Gansberg i H. Scharrelman [5]), zajmujących się osobowością nauczyciela i metodami nauczania. Personalizm pedagogiczny zyskał filozoficzne oparcie w filozofji personalistycznej Sterna.

Pedagogika socjalna. Początek rozwoju pedagogiki socjalnej datuje się od starożytności. Pierwszym jej przedstawicielem był Plato. W literaturze polskiej wieku złotego reprezentował ją Fr. Modrzewski. W wieku oświeconym uprawiali ją przedstawiciele Komisji Edukacji Narodowej, we Francji pedagogowie Wielkiej Rewolucji. Na przełomie w. XVIII/XIX najwybitniejszym jej przedstawicielem był H. Pestalozzi. Ostatecznie prądy pedagogiki socjalnej utorowały sobie drogę w w. XX, występując w postaci dwóch kierunków: *empirycznego,* który wywodził się od Augusta Comte'a i Herberta Spencera i *idealistycznego,* który powstał pod wpływem Kanta i Hegla.

Pedagogika socjalna w ujęciu empirycznym. Pedagogika ta w pierwszym okresie rozwoju chce opierać się na biologii i socjologii. Pogląd tego kierunku sformułował najdobitniej *Stanisław Karpowicz* w „Nauce o wychowaniu". Ostatecznym celem wychowania jest dla niego poznanie otoczenia w celu regulowania stosunku człowieka do przyrody i życia społecznego. Regulowanie stosunku człowieka do przyrody ma polegać na ujarzmieniu natury i zastosowaniu jej sił do użytku ludzkiego". W podobnym duchu pisze *P. Bergemann* w 1900 r. Obaj autorzy dążą do tego, aby z danych socjologii i biologii drogą indukcyjną, wyprowadzić społeczne cele wychowania. Obaj autorzy nie zdawali sobie sprawy, że cele należą do świata wartości i że ich nie można wyprowadzić z tego, co dane.

Głębiej tę rzecz ujmuje *P. Barth.* Pogląd jego na wychowanie również opiera się na socjologii i biologii. Socjologia jednak Bartha oparta została na gruncie uprawionym przez jego studia nad filozofią historii.

Istotę życia społecznego, według Bartha, stanowi zestrój kierunków woli, składających się na społeczeństwo jednostek ludzkich. Zestrój ten jest systemem duchowym. System ten ma charakter organiczny. A zatem społeczeństwo jest organizmem duchowym. Funkcją rozrodczą tego organizmu jest wychowanie.

---

[5]) Persönlichkeitspädagogik.

Funkcja ta ma również charakter duchowy. Polega ona na przysposobieniu młodego pokolenia do życia społecznego, co jest zdaniem Bartha, celem wychowania.

Inni przedstawiciele tego kierunku, jak E. Durkheim, F. Znaniecki, St. Bystroń i inni celem wychowania nie zajmują się, zastępując go pojęciem funkcji. Funkcja ta jest socjalna — wychowanie jest procesem społecznym, polegającym na przysposobieniu jednostki do życia w społeczeństwie. Cały kierunek wychowania uzależniony jest od tego, w jakim odbywa się społeczeństwie. Kierunek ten, zwany pansocjalizmem, uważa że i indywidualność jednostki i wszelkie prądy indywidualistyczne są produktami życia społecznego. A. zatem funkcjonalna pedagogika odrzuca wszystko co świadome, co wyrozumowane. W życiu społecznym główną rolę odgrywają czynniki irracjonalne, nieświadome lub podświadome. Przeciwstawia się zatem pansocjalim w sposób stanowczy normatywnej pedagogice Karpowicza.

Pedagogika socjalna kierunku idealistycznego. Twórcą tego kierunku pedagogiki jest Paul Natorp [6]). W przeciwieństwie do empirystów Paul Natorp wysuwa w swej pedagogice na pierwszy plan pojęcie celu. Tylko jasno pomyślane idee mogą być podstawą pedagogiki. Odrzuca on w pedagogice metodę indukcyjną, pojęcie wychowania i kształtowania wyprowadza drogą dedukcji z pojęciowych założeń całego systemu. Wychowanie jest dla niego kształtowaniem woli. Natorp rozróżnia trzy stopnie woli: 1) wolę popędową, 2) wolę swobodnie wybierającą sposób postępowania, i 3) wolę rozumną, skierowaną na państwo idei i celów etycznych. Celem wychowania jest przygotować wychowanka do brania czynnego udziału w budowaniu społeczeństwa ludzkiego. Społeczeństwo zaś będące zestrojem woli jednostek skierowane jest na państwo idei i powinności. Definicja kształcenia wg Natorpa brzmi: Celem kształcenia jest „uspołecznienie a przez to umoralnienie całego życia jakiegoś narodu".

Oprócz Natorpa jednym z najwybitniejszych przedstawicieli socjalizmu w ostatnich czasach stał się Giowanni Gentile [7]),

---

[6]) Napisał on „Sozialpädagogik" i „Sozialidealismus".

[7]) La Riforma dell' Educatione 1919 r. w tłum. polskim: Reforma wychowania, Książnica Atlas 1932 r.

Włoch. Idealizm Gentilego — wywodzi się jednak nie od Kanta i Platona jak Natorpa, lecz od Hegla. Gentile idealizm swój nazywa *aktualnym*, dlatego, że za rzeczywistość uważa się tu nie to co stworzył już duch uniwersalny, ale sam proces działania, tworzenia. Ten proces stanowi żywą kulturę, stanowi też istotę narodu.

Pedagogika klasowa, narodowa i państwowa. Wszystkie te kierunki uznają społeczeństwo za cel wychowania. Różnica polega tylko na odmiennym ujmowaniu terminu społeczeństwo. Dla jednych oznacza on walczącą o swe prawa lub sprawującą rządy w państwie klasę społeczną, inni rozumieją przez społeczeństwo naród lub państwo [8]). Zdaniem prof. Nawroczyńskiego nie ma w naszej kulturze takiej grupy społeczej, którą możnaby nazwać społeczeństwem. „Termin ten, właściwie użyty, może oznaczać jedynie duży kompleks wielu grup społecznych mających wspólnych członków i wzajemne obowiązki“ [9]). W życiu obecnym największe znaczenie mają 3 grupy: klasa społeczna, naród i państwo. W zależności od nich w pedagogice możemy rozróżnić 3 kierunki: klasowy, narodowy i państwowy.

Pedagogika socjalizmu i komunizmu. Główne tezy tego kierunku można znaleźć już w Manifeście Partii Komunistycznej, opracowanym przez K. Marxa i Engelsa w r. 1848. Głównymi teoretykami tego kierunku na Zachodzie są: Otton Rühle [10]), Henryk Schulss [11]), Ludwik Zoreffi [12]), Max Adler [13]) u nas Władysław Spasowski [14]). Główna teza tego kierunku polega na tym, że wychowanie zawsze musi odpowiadać interesom społeczeństwa, wśród którego się odbywa, a przedewszystkiem jego strukturze ekonomicznej. Czołowi pedagogowie Rosji sowieckiej, jak P. Błonskij, N. Krupskaja, P. Pinkiewicz, Lackij, Szulgin

---

[8]) F. Znaniecki. Socjologia wychowania.

[9]) Encyklopedja wychowania op. cit. str. 541.

[10]) Das proletarische Kind. Monachjum 1911 r. Die Schule des proletarischen Kindes. Drezno 1929.

[11]) Die Schulreform der Sozialdemokrate Berlin 1911 r.

[12]) Education, un essai d'organisation démocratique. Paris, Plon 1918 r.

[13]) Neue Menschen. Gedanken über sozialistische Erziehung.

[14]) Wyzwolenie człowieka w świetle filozofii, socjologii, pracy i wychowania ludzkości. Warszawa 1933.

najprawowierniej rozwinęli myśl manifestu komunistycznego, wszyscy zgodnie uznając, że wychowanie ma być środkiem do zrealizowania komunizmu. A zatem pedagogia została zastąpiona przez politykę. Dziecko, jednostka ludzka, indywidualność, osobowość stają się tylko środkami, nie mają samoistnej wartości, celem jest państwo.

Wychowanie narodowe, jest prawie przeciwieństwem pedagogii komunistycznej. Rozwijało się ono najpomyślniej u narodów uciśnionych. U nas pedagogikę narodową uprawiali: Stanisław Szczepanowski [15]), Zygmunt Balicki [16]), Lucjan Zarzecki [17]), Stanisław Pigon [18]), Piotr Pręgowski [19]), Władysław Borowski [20]), Irena Panenkowa [22]), Feliks Przyjemski [23]). Wszyscy oni stali na stanowisku, że naród, nie klasa społeczna lub państwo jest nosicielem i twórcą kultury. Wychowanie jest tworzeniem narodu.

Wychowanie państwowe. Wychowanie narodowe rozwija się dziś bujnie w faszystowskiej Italii i narodowo - socjalistycznych Niemczech. Zarówno jednak, pedagogika faszystowska, jak i narodowo - socjalistyczna zmierzają do utrwalenia przez wychowanie reformy ustroju państwowego, nie sam naród, lecz państwo narodowe jest tu celem wychowania. W tym samym kierunku zaczyna podążać również nasza pedagogika narodowa od chwili uzyskania niepodległości państwowej. W ostatnich czasach zaznaczył się w naszej publicystyce pedagogicznej antagonizm pomiędzy pedagogiką narodową i państwową, są to jednak swary nie tyle pedagogiczne, co polityczne. że w naszej literaturze pedagogicznej zagadnieniem państwa rozpoczynają się coraz żywiej zajmować, świadczy praca Kazimierza Gośnickiego p. t. Podstawy wychowania państwowego. Za granicą najwybitniejszym przedstawicielem pedagogiki państwowej był Je-

---

[15]) Myśli o odrodzeniu narodowym. Lwów 1903 r.

[16]) Zasady wychowania narodowego, Warszawa 1909 r.

[17]) Charakter i wychowanie, Warszawa 1929 r. Wychowanie narodowe 1926 r.

[18]) Do podstaw wychowania narodowego. Kraków 1917 r.

[19]) Zasady racjonalnego wychowania narodowego, Kraków 1917.

[20]) Ogólne zarysy wychowania narodowego, Warszawa 1918 r.

[21]) Wychowanie narodowe, Warszawa 1926 r.

[22]) O polski system wychowawczy, Kraków 1930 r.

[23]) Pojęcie szkoły pracy. Pojęcie wychowania państwowego. O wycho-

rzy Kerschenstiner! Najwyższym celem wychowania jest dla niego państwo kultury i prawa.

Próby pogodzenia pedagogiki jednostkowej i socjalnej. Próbę pogodzenia tych kierunków podejmują Otto Willman i Wilhelm Rein. Obaj zwracają uwagę na to, że wychowanie osobowości musi się łączyć z wychowaniem społecznym. A zatem pedagogika socjalna i pedagogika jednostkowa nie wykluczają się nawzajem, ale się uzupełniają. Systmy te nie usunęły jednak, sprzeczności, ale przyczyniły się do zbliżenia tych dwóch kierunków.

Pedagogika kultury. Próbą przezwyciężenia sporu między tymi kierunkami stała się pedagogika kultury. Prąd ten rodzi się w Niemczech, źródłem jego są badania przeprowadzone przez W. Dilteya, W. Windelbanda i H. Rickerta nad kulturą. Przedstawicielami tego kierunku na terenie pedagogiki są: G. Kerschensteiner Edward Spranger, Teodor Litt, S. Hessen u nas B. Nawroczyński i B. Suchodolski.

Dla pedagogów kultury celem wychowania jest kultura. Przez kulturę rozumieją nie tylko wytworzone dobra kulturalne, lecz również proces duchowy, odbywający się na podłożu tych dóbr. Na proces ten składa się: 1) zrozumienie i używanie gotowych dóbr kulturalnych, 2) wytwarzanie nowych dóbr kulturalnych i 3) urabianie nowych pokoleń na istniejącej kulturze do czynnego i twórczego w niej udziału. Wychowanie z punktu widzenia pedagogiki kultury jest realizowaniem kultury w rozwijających się jednostkach. Dwa światy zespalające się tutaj ze sobą, indywidualność wychowanka i kultura, tworzą osobowość. Proces ten nazywa prof. Nawroczyński „procesem duchowej asymilacji". Gdy wpływy kulturalne zostają przyswojone tak głęboko przez jednostkę, że w końcu staną się osobistym światem człowieka, wówczas zabarwiają się one jego indywidualnością, stają się jego własną kulturą. Kerschensteiner uważa, że kształcenie jest dorabianiem się własnej kultury duchowej na już istniejących dobrach kulturalnych i nazwał to podstawowym aksjomatem kształcenia.

Pedagogika kultury nie zacieśnia się do jednych lub drugich momentów, jak to czyniła pedagogika indywidualistyczna i pedagogika socjalna. Rozpatruje ona zagadnienie jednostki i spo-

łeczeństwa z wyższego punktu widzenia, łącząc w sobie, co było wartościowe w jednej i drugiej. W niej przeciwieństwa doszły do syntezy.

Niektórym pedagogom kultury ułatwia osiągnięcie tej syntezy idea wspólnoty. Próbę zrealizowania tej pedagogiki podjął prof. Petersen w Jenie, dążąc w swej szkole eksperymentalnej do tego, aby stała się ona, wzorowaną na rodzinie, wspólnotą życia i pracy.

Pedagogika kultury umieszcza wychowanie na granicy dwu światów. Jednym z tych światów są fakty biologiczne, psychologiczne i socjologiczne, drugim najwyższe ideały ludzkości kulturalnej. Świat ideałów przenika do świata faktów najczęściej nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem dóbr kulturalnych, w których częściowo się urzeczywistnia i kształtuje ten świat faktów w coraz to nowych pokoleniach ludzkich na własny obraz i podobieństwo. Na tem polega istota wychowania. W ten sposób pedagogika kultury, opierając się na rzeczywistości danej, sięga do świata wartości.

Pedagogika kultury posiada swoją nadbudowę filozoficzną w postaci teorii wartości i filozofii kultury.

Na gruncie pojęcia osobowości kilku już autorów niemieckich wzniosło bardzo śmiałe koncepcje metafizyczne. Najwybitniejszym z nich jest Gerhard Budde. Opierając się na filozofii Rudolfa Euckena przyjął on istnienie kosmicznego życia duchowego. Zadaniem człowieka brać udział w tym życiu duchowym. Aby to osiągnąć musi on w swoim rozwoju przejść przez 3 stadia. Na pierwszym z nich istota biologiczna należy do natury, na drugim staje się członkiem społeczeństwa, na trzecim staje się rozumną osobowością i poczyna brać udział w życiu świata duchowego,

W związku z tym rozróżnił Budde 3 pedagogiki: indywidualistyczną, socjalną i noologiczną. Pierwsze dwie są stopniami, prowadzącymi do trzeciej. Dopiero pedagogika noologiczna wskazuje najwyższy cel wychowania. Zasadza się ona na przygotowaniu w człowieku osobowości.

Nie trudno zauważyć, że między pedagogiką kultury a myśla mi Budde'go istnieje pewne pokrewieństwo, zaciemnia je tylko hipoteza istnienia kosmicznego życia duchowego, istnieje ono również i między religijno - moralną pedagogiką Foerstera. Za-

równo pedagogika kultury, jak i pedagogika religijno - moralna wysuwają cele przerastające społeczeństwo. Różnica polega na tym, iż cel Foerstera jest monistyczny, natomiast u pedagogów i filozofów kultury świat wartości jest raczej pluralistyczny, nie jest przytem metafizycznym absolutem, lecz kompleksem postulatów i zadań. W różnych epokach górują różne wartości lub konstelacje wartości.

(dok. nast.)

---

dr Władysław Bartyński — Lwów.

Z ZAGADNIEŃ WYCHOWANIA KUPIECKIEGO.

Sprawy związane z wychowaniem zawodowym w gimnazjum kupieckim winny być w odpowiedni sposób uwzględnione we wszystkich przedmiotach. Jednakże organizacja i technika handlu zwłaszcza pracownia kupiecka i wykonywane w niej ćwiczenia szczególnie nadają się do tego celu. Zagadnienie to jest bardzo łatwe do wykonania, jeśli co pewien okres czasu szkolić będziemy u młodzieży poszczególne cechy kupca. Szkolenie to można przeprowadzić w ten sposób, że nauczyciel organizacji i techniki handlu wypracowuje plan na cały rok szkolny i w porozumieniu ze wszystkimi nauczycielami stara się tak dobierać tematy do różnych prac i dyskusyj, ażeby w sposób niebardzo odbiegający od normalnego planu poszczególnych lekcyj, a jednak dość wyraźny, dana cecha kupca uwydatniła się. Możnaby też wprowadzić coś w rodzaju współzawodnictwa między uczniami. Takie rozwiązanie sprawy przy odpowiedniej i planowej realizacji może dać doskonałe rezultaty wychowawcze.

Szkic takiego planu kształcenia poszczególnych cech w ciągu roku szkolnego przez wszystkie przedmioty mógłby wyglądać następująco [1]).

---

[1]) Przytoczone rozwiązanie sprawy planu wychowawczego podajemy raczej jako wyraz indywidualnych zapatrywań autora, niż jako wzór bezspornie uznany. Budzi ono zastrzeżenia zarówno dydaktycznej jak i pedagogicznej natury i powinno wywołać dyskusję.

Redakcja.

Miesiąc wrzesień poświęcamy na kształcenie charakteru przez 1. przyzwyczajenie, 2. szlachetność, 3. wolę, 4. prawość, 5. grzeczność, 6. łagodność i 7. przykłady z życia wybitnych kupców.

W październiku szkolimy oszczędność jako cnotę prowadzącą do niezależności, przez szkolne kasy oszczędności, sklep szkolny, odpowiednie używanie przyborów i książek szkolnych i t. p.

W listopadzie kładziemy nacisk na umiejętność organizacyjną przez zwracanie specjalnej uwagi na odpowiedni rozkład i dobór towarów, ruchomości, funduszów i personelu w pracowniach i organizacjach szkolnych, oraz na wycieczkach.

Grudzień można przeznaczyć na kształcenie energji i pilności. Jako znamiona energji uwypuklić a) punktualność i b) szybkość postanowienia.

W styczniu należałoby podkreślić wytrwałość i cierpliwość oraz ufność we własne siły. Cechy te najlepiej wykazać na przykładach życia kupców. Wskazać na to, że geniusz to 99% pracowitego potu, a tylko 1% natchnienia (Edison).

Luty da się wykorzystać na podkreślenie takich cnót, jakimi są ostrożność i przewidywanie, które u kupców okazuje się w umiejętności dysponowania kapitałem, w korzystaniu z kredytów, zaopatrywaniu sklepu w towar, w wykorzystaniu wahań sezonowych i t. p.

W marcu kształcić porządek i dokładność przez drobiazgową systematyczność w układaniu towarów, wystaw i przedmiotów w pracowniach, w klasie, na korytarzu, i t. p. jak również w przyborach szkolnych, pomocach naukowych i zeszytach.

Kwiecień. Kształcenie s a m o d z i e l n o ś c i przez samodzielne wykonywanie ćwiczeń, wypracowań lekcyjnych, planów, okien wystawowych i t. p.

Maj i czerwiec można poświęcić na kształcenie uczciwości kupieckiej i rzetelności przez wykonywanie samoistnych prac w sklepiku szkolnym i w organizacjach szkolnych opartych na zaufaniu (np. funkcja skarbnika i t. p.).

Układ ten zależnie od ogólnego planu lekcyjnego i od warunków lokalnych może ulegać pewnym zmianom i przeistoczeniom. Najlepiej jest poszczególne te zagadnienia nawiązać do programu lekcyjnego poszczególnych przedmiotów. Każda

lekcja, odpowiednio przeprowadzona, da się wykorzystać do kształcenia poszczególnych zalet kupieckich.

Wychowanie kupieckie w obrębie lekcyj i w ramach materiału, podanego przez programy ministerialne, nabierze treści z chwilą praktycznego zastosowania nabytych w toku nauki wiadomości. Obserwacja życia na wycieczkach w najbardziej urozmaiconym środowisku i teoretyczne omawianie ich na lekcjach nie odpowie też zupełnie zadaniu, jakie ma szkoła kupiecka. Dopiero praca twórcza wzbudzić może w młodzieży zamiłowanie do zawodu i chęć do poprawienia oraz zmiany tego, co jest w jej pojęciu złe lub niedostateczne. Sposobność do kształcenia młodzieży w duchu czynnej, samodzielnej i twórczej pracy daje na terenie szkoły handlowej s p ó ł d z i e l n i a szkolna, s k l e p i s z k o l n a k a s a o s z c z ę d n o ś c i.

Głównymi celami wychowawczymi tych organizacyj są: wyrobienie karności wewnętrznej, przyzwyczajenie do sumiennego spełniania przyjętych na siebie obowiązków, wyrobienie silnej woli i wytrwałości w dążeniu do celu, umiłowanie pracy i poświęcenie jej dla dobra ogółu.

Praca w łonie spółdzielni staje się szkołą, w której młodzież poznaje współczesną współpracę ludzką i jej organizacje, tu uczeń sam się zastanawia nad środkami prowadzącymi go do obranego przezeń celu.

Aby cel wychowawczy był osiągnięty, spółdzielnia szkolna wraz ze sklepem spółdzielczym winna być prowadzona fachowo i ściśle kontrolowana. Sklep prowadzony przez spółdzielnię musi być wzorowo zorganizowany i winien mieć odpowiednie pomieszczenie. Gdzie sklep prowadzony jest jakkolwiekbądź bez odpowiedniej organizacji i umieszczony jest gdzieś w nieodpowiednim miejscu, tam raczej wcale nie powinno się sklepu prowadzić ,gdyż taka praca wywiera wręcz przeciwny skutek.

S a m o d z i e l n o ś ć uczniów winna być rozwijana na terenie spółdzielni już od chwili jej utworzenia i, o ile to jest możliwe, inicjatywa do zorganizowania winna wyjść od młodzieży samej. Wpływ zewnętrzny ograniczy się przytem do dyskretnego sprowokowania myśli o konieczności takiej organizacji, a w toku jej istnienia kierownictwo uwydatni się w obserwowaniu i strzeżeniu, aby organizatorzy nie wpadli w zbytnią formalistykę i werbalizm. Kierownictwo zwróci też baczną

uwagę na to, aby organizacja nabrała treści i w razie potrzeby podsunie inicjatywę.

Do kształcenia porządku i dokładności, tej bardzo ważnej cechy kupca, należałoby specjalnie zachęcać młodzież przy każdej okazji, a zwłaszcza przy urządzaniu lokalu sklepowego i wystawy. Mamy tutaj bardzo wielkie pole do działania. Wystarczy urządzić wycieczkę z młodzieżą do miasta i zwrócić jej uwagę najpierw na liczne poprzeczne wywieszki blaszane, szklane, drewniane i t. p. zawieszane na frontach sklepów bez jakiejkolwiek estetyki i malowniczości. Wywieszki te, jak również szyldy i posmarowane napisami szyby okien wystawowych oraz bardzo często olbrzymie zabrudzone płachty płócienne są widocznym znakiem niepoważnego traktowania swego zawodu przez kupca, co wynika z braku kultury i wyrobienia zawodowego. Jako przeciwieństwo brudu i braku estetyki wskazać należy uczniom sklepy pod względem estetycznym wzorowe. Podkreślić wreszcie, że każdy objaw reklamy, jakim są okna wystawowe, wywieszki różnego rodzaju, napisy i t. p. są niejako kartą wizytową kupca, która powinna być czysta i estetyczna, gdyż w wypadku przeciwnym klientela będzie bojkotować brud i brak smaku nieestetycznych i lekceważących jego zainteresowania kupców. Reklama, a zwłaszcza wystawa sklepowa, jest jakoby twarzą sklepu. Tak jak twarz czysta i ładna pociąga lub, jeśli jest brudna, odpycha, tak samo wystawa czasem pociąga, nęci i zachęca do kupna, kiedy indziej odstrasza, odpędza.

Wreszcie w planie wychowawczym należy uwzględnić harmonijną współpracę szkoły z kupiectwem, która polega na organizowaniu praktyk uczniowskich, wycieczek, wspólnych zebrań z kupcami, kursów dokształcających dla pracowników handlowych, a przede wszystkim pogadanek. Pogadanki te jednakże mają być przeznaczone nie dla nauczycieli, lecz dla uczniów winny być bardzo popularne, dostosowane do poziomołdzieży. Należy w tych pogadankach bezwarunkowo wykluczyć wszelkę teorję i poezję, a wprowadzić prozę sklepu. Kupcy w pogadankach tych mają omawiać swe codzienne życie sklepowe, swoje kłopoty, trudności i zmartwienia i w ten sposób wszczepiać w młodzież ideę i zamiłowanie do tego zawodu.

Konieczne jest więc od czasu do czasu poprosić kupca do szkoły, ażeby „swoim językiem” przemówił do uczniów. Przez

uwzględnienie tych momentów życiowych kupca szkoła łatwiej wniknie w głąb życia gospodarczego. Dążność do zgłębiania życia gospodarczego jest jednym z celów ustroju nowej szkoły kupieckiej.

Leon Krzywda Szankowski — Stanisławów.

JAK REALIZOWAŁEM W KLASACH SZKOŁY HANDLOWEJ PROGRAM GIMNAZJUM KUPIECKIEGO W ZAKRESIE ORGANIZACJI I TECHNIKI HANDLU.

1. Kwestia zasadnicza.

W roku szkolnym 1935/36 wprowadziliśmy razem z kol. Emilem Stanoszkiem program gimnazjum kupieckiego do nauki w klasie II ab szkoły handlowej, będącej zresztą w likwidacji wobec otwarcia gimnazjum kupieckiego. Nie wykonaliśmy żadnego gwałtownego przeskoku, gdyż klasy te w roku szkolnym 1934/35 były prowadzone według programu zawartego w „Wytycznych". Było to wogóle możliwe, gdyż do dyspozycji mieliśmy po 3 godziny tygodniowo, a więc tylko o 25% mniej od ilości godzin przewidywanej przez program. Mieliśmy do dyspozycji dobrze zaopatrzoną pracownię i wszystkie potrzebne urządzenia. Mogliśmy więc pokusić się nawet o dość dokładne wykonanie programu gimnazjalnego wraz z ćwiczeniami i wycieczkami. Wyniki realizacji były pod każdym względem dodatnie. Doświadczenia zdobyte w tym roku przejściowym będą z powodzeniem wykorzystane, gdy będziemy mieli na „warsztacie" klasę II gimnazjum kupieckiego.

Nie uważamy za niewłaściwe wprowadzenie programów gimnazjów kupieckich do szkół handlowych tam, gdzie to jest możliwe. W każdym razie wprowadzenie programów gimnazjalnych w tych wszystkich szkołach jest bardzo c e l o w e. Spróbujmy zastanowić się nad temi plusami, które dają nam nowe programy. Oto krótki ich rejestr!

1) Nowe programy sprecyzowały dokładnie bardzo ważny z punktu widzenia potrzeb gospodarczych Państwa i d e a ł wychowawczy: wychowanie i wykształcenie nowego kupca polskiego. Czy możemy ideał ten porównać z ideałem starych

szkół handlowych (pracownik gospodarczy do wszystkiego, odwieczny kandydat na posadę)? Emocjonalnie musimy oddać pierwszeństwo ideałowi gimnazjum kupieckiego, a krytycznie? Czyż nie mamy tysięcy przyszłych klientów do zdobycia, czyż nie mamy tysięcy punktów sprzedaży do obsadzenia, czy, jeśli chodzi o nasze stosunki, możemy za mało energii okazywać akcji stworzenia polskiego handlu.

2) Niemałym atutem nowych programów jest planowość tak ogółu, jak i szczegółów zagadnień. Zagadnienia te zostały przemyślane przy współpracy najlepszych sił, jakie były do dyspozycji. W rezultacie mamy ideał wychowawczy, ośrodek nauczania, koncentrację, korelację, dokładnie sprecyzowany materiał nauczania.

3) Nowe programy mają życiowy charakter i operują materiałem, który podtrzymuje stale zainteresowania uczniów. Uwzględniono więc bardzo doniosły postulat nowoczesnego szkolnictwa: poglądowość w nauczaniu młodzieży, w nabywaniu zasobów wiedzy. Materiał nauczania we wszystkich szkołac musi posiadać wartości praktyczne. „Fakty życia o wiele silniej przemawiają do umysłu i serca, niż nauczki, a nawet najwznioślejse ideały" (St. Karpowicz).

4) W nowej szkole musi nauczyciel „zejść z katedry", musi zbliżyć się do zawodu, do którego przygotowuje młodzież. W ten sposób uzyskuje dużo doświadczeń, które umożliwiają mu sprawniejsze spełnianie obowiązków. W ślad za nauczycielem do zawodu zbliża się młodzież. Możliwie, że z tego kontaktu wynikną obustronne korzyści, że na tym kontakcie skorzysta również zawód. Zbliżenia szkoły do zawodu wymagają na każdym kroku nowe programy i nietrudno wykazać, że „splendid isolation" starych szkół handlowych była możliwa tylko dlatego, że programy szkolne nie wymagały w tym kierunku żadnych wysiłków.

5) Nowe programy wprowadzają bardzo pożądaną i bardzo pożyteczną normalizację ustroju naszego szkolnictwa. W miejsce kilku czy kilkunastu różnych programów otrzymujemy jednolite dzieło, zasługujące na miano programu. W nowych warunkach nie może zaistnieć fakt, że w tym samym mieście lub w najbliższym sąsiedztwie znajdują się szkoły tego samego typu, lecz o różnych programach. Różnorodność ta nie była wynikiem różnorodnych potrzeb regionalnych kraju, lecz

chaosu, w który pogrążony był ustrój naszego szkolnictwa handlowego. Właśnie nowe programy, przy całej swej jednolitości konstrukcji, w wysokim stopniu uwzględniają potrzeby różnych regionów Polski. I oto jest jeszcze jedna, bardzo ważna cegiełka w gmachu nowego ustroju szkolnictwa handlowego.

Oto nasze naświetlenie „kwestji zasadniczej". Być może, że spotkamy się z innym sformułowaniem tego zagadnienia. Na szalę jednak rzucamy r e z u l t a t y naszej pracy, które zmuszają nas do kontynuowania wybranego przez nas sposobu postępowania w nadchodzącym roku szkolnym.

2. Kwestia metody.

Jeszcze bardzo niedawno metoda była wszystkim, omal, że nie c e l e m nauczania. Dziś spadła nieco ze swego piedestału. Program organizacji i techniki handlu nie zaleca żadnej z góry określonej metody i pozostawia nauczycielowi swobodę w jego wyborze, „byle tylko postulaty poglądowości i praktyczności były realizowane i byle była rozwijaną samodzielność myślenia pracy młodzieży, oraz został osiągnięty cel nauczania, zakreślony w programie". Ze skarbu różnych metod możemy wybierać sobie dowolnie, wybór nasz uzależniając od miejsca, czasu i materiału. I tak np. nauczyciel może stosować heurezę, przechodząc od pewnych alternatyw do pytań, wymagających rzeczowego uzasadnienia odpowiedzi. W innym wypadku zarządzi dyskusję na temat najbardziej interesujący, przy czym młodzież powinna przygotować się do dyskusji przez lekturę odpowiednich książek lub czasopism, względnie przez zebranie we własnej miejscowości faktów, uzyskanych drogą obserwacji, wywiadu lub ankiety. Dyskusja może się również odbyć po odczytaniu w klasie książek lub czasopism, objaśnionych przez nauczyciela lub niekiedy na podstawie referatów opracowanych przez młodzież, przy czym dobry jest sposób, zalecony przez program, dawania referatów kilku uczniom do opracowania, a dopiero los w klasie rozstrzyga, który z nich ma ten referat wygłosić (nie odczytać!). Sposób ten ożywia bardzo znacznie dyskusję.

Do osobnej grupy zaliczyć należy ćwiczenia w pracowni. Wiemy już, jak te ćwiczenia organizować należy. Muszą one

być wykonane t. zw. „równym frontem". Jedna rzecz jest konieczna: p l a n. Plan ćwiczeń na cały rok, na okresy, miesiące, ułatwi nauczycielowi systematyczny rozkład pracy. Plan każdego poszczególnego ćwiczenia służyć będzie do należytego opracowania i przygotowania zawczasu ćwiczenia. A więc sformułować trzeba jasno c e l ćwiczenia, zanalizować warunki i sposoby wykonania, określić dokładnie formę kontroli. Takich rzeczy w ostatniej chwili improwizować nie można! W naszej szkole bardzo cenną pomocą dla nauczyciela jest opracowany przez dyr. szkoły Tadeusza Rottera „Poradnik do ćwiczeń z organizacji i techniki handlu", na razie dla klasy I, a w opracowaniu dla klasy II. Poradnik ten, który zresztą będzie drukowany, obejmuje systematykę i metodykę ćwiczeń dla klasy I, wraz z dokładnemi instrukcjami-planami dotyczącemi wykonania każdego poszczególnego ćwiczenia. Na jedno należy przy ćwiczeniach uważać! Ćwiczenia winny być przez młodzież wykonane z wielką starannością i dokładnością. Należy młodzież stale pouczać, że praca kupca, od którego klient wymaga wielkiej dbałości i staranności, polega na starannym i sumiennym wykonaniu zlecenia, gdyż w przeciwnym wypadku kupiec może utracić klienta. A klient, który kupuje miesięcznie tylko za 20 zł. przedstawia wartość 1000 zł. złożonych na książeczce oszczędności.

Chciałbym jednak podkreślić, że najlepsza metoda nie da pożądanego rezultatu, jeśli zapomnimy o tym, że „Wychowanie zawodowe w nauce organizacji i techniki handlu powinno zmierzać do rozwijania zamiłowania do zawodu kupieckiego". Cała praca nasza na nic, jeśli młodzież nie pójdzie do handlu, do którego ją szkoła przygotowała. A istotnie kierowanie młodzieży do pracy w handlu nie będzie łatwe, jeżeli młodzież nie nabędzie w szkole zainteresowania do niej.

Nie można umiłować coś, czego się nie zna. Nie można wyrobić u młodzieży zamiłowania do handlu, jeżeli młodzież tego zawodu dokładnie nie pozna. Czy może młodzież tylko w szkole i w pracowni poznać handel, nabrać do niego zamiłowania? Wydaje mi się, że nie. Otóż należałoby się zastanowić nad tym, czy nie ma takiej metody pracy szkolnej, któraby umożliwiła m e t o d y c z n e zetknięcie się młodzieży z handlem. Czytaliśmy swego czasu o „metodycznym wyjściu młodzieży poza szkołę", przez co rozumiano przede wszystkim praktyki sklepowe mło-

dzieży. Nie mam w tej chwili na myśli praktyk sklepowych, jesteśmy na razie w klasie II i na praktyki jeszcze czas. A niemniej przeto nasuwa się z całą siłą potrzeba takiej „metody”. Chodzi o to, ażeby młodzież poznała handel swego ośrodka w związku z materjałem nauczania, ażeby drogą własnych badań doszła do ustalenia, jakim ten handel jest, a jakim być powinien. Chodzi o to, ażeby młodzież nawiązała bezpośredni kontakt z handlem własnej miejscowości. Kontakt ten uzupełniony później praktyką sklepową, a na razie oparty na wzorze pracowni szkolnej i teoretycznego materjału naukowego, musi doprowadzić młodzież do właściwego poznania struktury zawodu, w którym pracować będzie. Byłoby jednak błędem, gdybyśmy ograniczyli się do badań statyki handlu, a nie przeszli do badań nad jego dynamiką. I tu ograniczamy się także do badań młodzieży. Niech młodzież drogą własnych, kierowanych tylko przez nauczyciela badań, pozna te liczne dziedziny handlu w mieście i na wsi leżące odłogiem, w których po ukończeniu szkoły pracować może. Niech pozna trudności czekające ją na tej drodze, lecz niech pozna także korzyści, które w swej pionierskiej pracy osiągnąć może. Samodzielne badania młodzieży mogą więc doprowadzić do celów zakreślonych przez program. Opartą na tych badaniach metodę można nazwać „metodą badań środowiskowych”.

Tak pojęta praca odpowiada w zupełności strukturze psychicznej młodzieży. Jeśli idzie o młodzież będącą w fazie przedpokwitania, to badania będą miały znaczenie ze względu na pobudzanie młodzieży do prac na ochotnika; na racjonalne absorbowanie wolnego czasu młodzieży, dostarczanie jej „materjału przeżyciowego”, na wyrabianie samodzielności w pracy, inicjatywy i wytrwałości. W możliwie silnym stopniu należy uwzględnić samodzielne załatwianie przez młodzież różnych spraw. Zainteresowania młodzieży należy kierować do różnych dziedzin pracy zawodowej, a do zawodu kupieckiego w szczególności. Postulaty te uwzględniają i wyczerpują w zupełności samodzielne „badania” młodzieży.

Badania „środowiskowe” młodzieży mogą odbywać się drogą: a) obserwacji, b) wywiadu, c) ankiet, d) systematycznego zbierania materjału cyfrowego, ilustrującego handel danego środowiska wzgl. regionu, d) prac uczniów wzgl. zespołów uczniów, jak n. p. odbiór towaru, rozmieszczenie towaru, inwentu-

ry, porządki, wykonywane w miejscowych przedsiębiorstwach handlowych. W celu należytej organizacji badań należy: a) opracować plan badań w związku z materiałem naukowym na okresy, miesiące i tygodnie; b) podzielić klasy na zespoły pracy, przydzielając każdemu zespołowi pewien rejon miasta lub miasteczko w najbliższym sąsiedztwie do badania. Każdemu zespołowi przydziela się kierownika-ucznia, możliwie syna lub córkę kupca posiadającego sklep w danym rejonie, a przy tym zdolnego i solidnego ucznia. Kierownik-uczeń odpowiada przed nauczycielem za wyniki badań swego zespołu, a poza tym za należyte przygotowanie ćwiczeń i lekcyj przez członków swego zespołu. Podział pracy wewnątrz grupy zależy od kierownika zespołu; c) opracować instrukcję pracy zespołu, którą winien posiadać każdy uczeń. Niezależnie od tego nauczyciel podaje potrzebne wyjaśnienia przed każdym badaniem bądź na „odprawie" kierowników grupy, bądź też całej klasie. Należy uważać, żeby nie było fałszywego ustosunkowania się młodzieży do pracy, a w szczególności, ażeby badania swe przeprowadzała młodzież z taktem i godnością, pełnym uszanowaniem wobec kupca, uprzejmie i grzecznie, oraz, co najważniejsze, z poczuciem wartości wykonywanych przez siebie prac; d) zorganizować należytą kontrolę prac uczniowskich, gdyż wobec braku systematycznej kontroli młodzież może sobie badania lekceważyć, a ich wyniki mogą być często wręcz fantastyczne. Należy również ustalić odpowiedni system premiowania prac uczniowskich. Dobre usługi oddaje system punktowania prac młodzieży.

Wyniki badań wykorzystuje się w dyskusji na lekcjach organizacji i techniki handlu. Z natury rzeczy dyskusja taka musi być bardzo ożywiona, gdyż wszyscy uczniowie są do niej należycie przygotowani i musi doprowadzić do znacznego pogłębienia tematu. Badań w sumie nie powinno być za dużo, nie więcej niż 20 rocznie. Większa ilość badań doprowadzałaby do znacznego obciążenia pracy nauczyciela i uczniów. Badania środowiskowe przysporzą nauczycielowi dużo pracy, ale też i dużo korzyści. Dla nauczyciela są te badania środkiem poznania handlu środowiska i regionu, środkiem nawiązania tak cennego kontaktu z kupiectwem, a co najważniejsze, dają bardzo dużo ciekawego materiału, który może być wyzyskany do opracowania monografii o handlu danego miasta lub też do celów prak-

tycznych. U nas np. absolwenci szkoły założyli sklep cukierniczy w miejscu wskazanym przez badania. Młodzież korzysta również. Opracowanie badań wyrabia w uczniach samodzielność, zdolność wyszukiwania i przepracowywania potrzebnego materjału, uczy konstrukcji i planowej pracy, doprowadza do aktywnego ustosunkowania się młodzieży do konkretnych przejawów codziennego życia kupieckiego, a co najważniejsze, doprowadza do zakreślonych przez program celów wychowania i nauczania w szkole kupieckiej, o które przede wszystkim chodzi.

Przedstawiając czytelnikowi ten zarys „nowej metody badań środowiskowych" w nauczaniu organizacji i techniki handlu, nie zamierzam wcale reklamować siebie w charakterze jej twórcy. Nie jest to metoda nowa, ani oryginalna, jest natomiast skuteczna. Uważny czytelnik gimnazjalnego programu organizacji i techniki handlu może się przekonać, że jest o niej mowa bardzo często w programie. Próby jej realizacji dowiodą mu, że tak a nie inaczej czynić należy.

3. Lektura i jej organizacja.

I znów bardzo ważny odcinek pracy szkolnej, o którym wspomnieć trzeba przed właściwym tematem. W programie czytamy: „Ważne znaczenie może posiadać dla młodzieży lektura. Mogłyby to być należycie dobrane książki. Jednakże z uwagi na brak stosownej literatury, będzie trzeba posługiwać się odpowiednimi czasopismami gospodarczymi, a zwłaszcza przeznaczonymi dla młodzieży". Rzeczywiście brak w naszym piśmiennictwie fachowym stosownej literatury, brak nawet koniecznego w nauczaniu podręcznika! Skrypty nawet dobre (Stantejski) luki tej zastąpić nie mogą. Brak w naszej literaturze popularnej biblioteczki, z której mogłyby korzystać liczne rzesze młodzieży szkolnej oraz jeszcze liczniejsze młodzieży już pracującej w zawodzie. Mam przekonanie, że ktoś, ktoby pomyślał o podobnym wydawnictwie, mógłby dobrze zarobić, a przy tym spełniłby pożyteczną pracę!

Wobec braku książek trzeba na razie ograniczyć się do czytania czasopism. A więc w pierwszym rzędzie do czasopism przeznaczonych dla młodzieży, jak „Młody Kupiec" i „Młody Zawodowiec". Szczególnie „Młodego Kupca" w szkole kupiec-

kiej należy otoczyć staranną opieką. Musimy stworzyć w szkole atmosferę, w której rozwijałoby się nie tylko czytelnictwo, lecz również współpracownictwo z tym czasopismem. W każdej szkole powstać może i powinien komitet redakcyjny „Młodego Kupca”, złożony z przedstawicieli młodzieży, którego zadaniem będzie zdobycie autorów i prenumeratorów dla „Młodego Kupca” oraz propaganda czytelnictwa tej gazetki. Odpowiedni dobór członków „Komitetu” zapewni sprawność działania tej organizacji uczniowskiej. Jako materjał redakcyjny mogą być z powodzeniem wyzyskane badania środowiskowe młodzieży. Nie należy jednak zapominać o innych czasopismach fachowych, a w szczególności o „Tygodniku Handlowym”. Kolejne roczniki tego czasopisma są prawdziwą skarbnicą wiedzy o organizacji i technice handlu. Roczniki te musi dokładnie poznać młodzież w związku z przerabianym materjałem naukowym. Lecz sam nauczyciel musi przede wszystkim wiedzieć, co się kryje w starych annałach „Tygodnika Handlowego”. W tym celu trzeba te roczniki przejrzeć i zrobić sobie wykaz artykułów, dostosowany do różnych działów organizacji i techniki handlu. Wykaz taki, ograniczony do materjału klasy II i do ostatnich trzech roczników Tygodnika Handlowego podaję w niniejszym artykule. Młodzieży należy podać, które artykuły T. H. winna przeczytać w związku z przerabianym materjałem naukowym. Jeśli chodzi o numery bieżące, to podaje się je na specjalnej tablicy ściennej „Czytaj dziś”, zawieszonej w korytarzu. Tablica ta ma specjalne przegródki, odpowiadające poszczególnym czasopismom fachowym, jak: „Tygodnik Handlowy”, „Młody Kupiec”, „Młody Zawodowiec”, „Kupiec-Świat Kupiecki”. „Reklama”, „Polska Gospodarcza”, „IKC”, i „Inne czasopisma”, oraz poszczególnym klasom I — IV. Materiał podany na tablicy ściennej stanowi obowiązkową lekturę, odpowiadającą potrzebom różnych przedmiotów zawodowych. Do metalowych ramek znajdujących się w poszczególnych przegródkach, wkłada się pisane na maszynie kartki, wielkości biletu wizytowego, na których podane są nazwy artykułów, numer i strona czasopisma i ew. przedmiot, w którym wiadomości podane w artykule mogą być potrzebne. Zmiany tablicy uskutecznia się po przejściu poszczególnych czasopism, przy czym młodzież jest o czasokresach zmian należycie poinformowana. W każdym razie po każdej zmianie wywiesza się na tablicy odpowiednią wywieszkę dla

zwrócenia uwagi młodzieży, że tablica została zmieniona. Niektóre artykuły wycina się i umieszcza na wahadłach w pracowni i na korytarzu. Inne artykuły czyta również młodzież w „Czytelni Zawodowej", która uruchomiona jest w pracowni codziennie od 16 — 18. Wtedy młodzież ma do dyspozycji wszystkie potrzebne czasopisma zawodowe. Na wahadle umieszczonym w „Czytelni zawodowej" znajduje się również zestawienie artykułów, które należy przeczytać w związku z przerabianym materjałem naukowym z organizacji techniki i handlu. Zestawienie to obejmuje kilka roczników wstecz, które są w „Czytelni" do dyspozycji młodzieży. W zestawieniu takim uwzględnia się tytuł artykułu, numer i rocznik TH oraz stronę. Cała organizacja czytelnictwa nie doprowadziłaby do żadnych wyników, gdyby czytelnictwo nie było przez nauczyciela skrupulatnie kontrolowane. Organizacja kontroli opiera się na następujących momentach: a) kontrola przez nauczyciela dyżurującego w Czytelni zawodowej, b) kontrola przez kartotekę czytelnictwa i obecności w czytelni (na odpowiednich kartkach uczeń wpisuje, kiedy był w czytelni i co czytał), c) kontrola przez sprawozdania młodzieży z lektury w skoroszycie własnym, d) kontrola przez odpytywanie młodzieży na lekcjach.

Oto szkic organizacji czytelnictwa w naszej szkole. System ten okazał się w praktyce dobry i doprowadza do rezultatów. Młodzież czyta dużo i chętnie. Chętnie kupuje sobie numery „Młodego Kupca" i „Tygodnika Handlowego", które starannie kompletuje. Zdobywa dla tych czasopism prenumeratów na mieście. Tygodnik Handlowy nie był znany w naszym mieście. Obecnie młodzież zdobyła dla niego nieliczny jeszcze zastęp prenumeratorów, który w roku przyszłym mamy nadzieję, powiększyć. Młodzież interesuje się również niemieckimi czasopismami zawodowymi, jak „Organisator" i „Verkaufskunde". Być może, że dzieje się to tylko ze względu na punkty, które młodzież za czytanie czasopism otrzymuje, a które z kolei wpływają na ocenę ucznia w świadectwie. Faktem jest, że ten odcinek organizacji pracy szkolnej działa sprawnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. Tworzydłówna — Warszawa.

WYŻSZA SZKOŁA KRAWIECKA W WIEDNIU.

Spośród licznych wiedeńskich szkół zawodowych kształcących całe rzesze uczniów i uczennic w rzemiośle krawieckim, na pierwszy plan wysuwa się tamtejsza „Fachlehranstalt für Bekleidungsgewerbe". Jest to uniwersalna szkoła krawiecka, której zadaniem jest kształcenie nie tylko dobrych sił pomocniczych, ale przede wszystkim mistrzów i pionierów sztuki krawieckiej. Obejmuje ona zarówno krawiectwo męskie jak i damskie i jest koedukacyjna. Myśl założenia tej szkoły powstała na terenie stowarzyszenia krawców wiedeńskich, które mając już szkołę zawodową dokształcającą dla uczniów krawieckich chciało także czeladnikom i mistrzom dać możność wyższego kształcenia się zawodowego systemem szkolnym. Szkoła ta dostosowana jest ściśle do potrzeb rzemiosła i uwzględnia jedynie wykształcenie zawodowe. Obok przedmiotów ściśle fachowych i takich, które się bezpośrednio łączą z zawodem krawieckim, nie wprowadza ona żadnych przedmiotów ogólnokształcących. Zato w dziedzinie nauczania fachowego posiada ona bardzo szeroki zakres. Każdy rodzaj robót krawieckich ma tam odpowiednio urządzoną pracownię oraz nauczycieli specjalistów. Są to ludzie o dużej wiedzy fachowej, mający długoletnią praktykę oraz dużo doświadczenia w dziedzinie swej specjalności. Są oni w stałym kontakcie z miejscowymi pracowniami oraz z wielkimi domami mody w Paryżu i Londynie. Szkoła związana jest ściśle z żywym rzemiosłem, szybko dostosowuje się do wszelkich zmian zachodzących w dziedzinie mody i jest zawsze na poziomie istniejących zapotrzebowań. Szkoła ta dzieli się na dwa zasadnicze działy: „Fachschule" czyli szkołę zawodową i „Höhere Fachschule" czyli wyższą szkołę zawodową.

Fachschule istnieje jako dział przygotowawczy do Höhere Fachschule. Obejmuje ona dwie równoległe szkoły, jedną dla krawiectwa męskiego, drugą dla damskiego. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie obowiązującej nauki szkolnej w zakresie odpowiadającym naszej szkole powszechnej, lecz pierwszeństwo mają kandydaci z wyższymi kwalifikacjami. Nauka w Fach-

schule trwa dwa lata, a świadectwo ukończenia jej zastępuje egzamin czeladniczy. Po odbyciu trzyletniej praktyki w charakterze czeladnika lub robotnika fabrycznego uprawnia ono do prowadzenia pracowni krawieckiej. Programem swoim i poziomem odpowiada ta szkoła mniej więcej naszym średnim szkołom przemysłowym i rękodzielniczym, a ostatnio gimnazjom krawieckim z tą różnicą, że obok przedmiotów fachowych prowadzone są tam tylko przedmioty pomocnicze ściśle związane z zawodem, podczas gdy nasze szkoły wprowadzają jeszcze niektóre przedmioty ogólnokształcące. Dla lepszej orientacji podaję wykaz przedmiotów tygodniowych godzin nauki dla działu krawiectwa damskiego [1]).

Przedmioty	I. kurs		II. kurs	
	I. półr.	II. półr.	I. półr.	II. półr.
Zajęcia praktyczne w pracowni	4	4	4	4
Fachowe wskazówki teoretyczne	—	—	1	1
Rachunkowość, korespondencja i księgowość	27	26	27	28
Anatomia i higiena	1	2	2	1
Nauka obywatelstwa	1	1	—	—
Materiałoznawstwo	3	3	3	3
Rysunki odręczne	1	1	1	1
Rysunki geometryczne	—	—	1	1
	37	37	37	37

Höhere Fachschule obejmuje dwa równoległe kursy roczne: jeden dla krawiectwa męskiego, drugi dla damskiego, a oprócz tego cały szereg różnych kursów krótkoterminowych. Warunkiem przyjęcia jest egzamin czeladniczy lub równoznaczne świadectwo szkolne. Pożądana jest oprócz tego roczna praktyka czeladnicza. Nauka na kursach rocznych obejmuje 44 godzin tygodniowo i w szczegółowym wykazie przedstawia się w następujący sposób:

[1]). Dane dotyczące programów zaczerpnięte są z oficjalnego prospektu szkoły z r. szk. 1933/34. Inne informacje otrzymałam bezpośrednio podczas pobytu w tej szkole w r. 1934 jako uczestniczka jednego z jej kursów.

Przedmioty	Kurs krawiectwa męskiego		Kurs krawiectwa damskiego	
	I. półr.	II. półr.	I. półr.	II. półr.
Rysunek zawodowy	8	8	8	8
Zajęcia praktyczne w pracowni	24	23	—	—
Zajęcia praktyczne w pracowni angielskiej (krawiectwo ciężkie)	—	—	12	11
Zajęcia praktyczne w pracowni francuskiej (krawiectwo lekkie)	—	—	12	12
Rysunki, kolorystyka i nauka o stylach	3	3	3	3
Anatomia i higiena pracy zawodowej	1	—	1	—
Kostiumologia	—	1	—	1
Towaroznawstwo	2	2	2	2
Ustawodawstwo premysłowe, ekonomia i podatki	2	2	2	2
Rachunkowość, korespondencja i księgowość przemysłowa	4	4	4	4
Nauka o handlu i kalkulacja	—	1	—	1
	44	44	44	44

Świadectwo ukończenia jednego z tych kursów wraz z jednoroczną praktyką w charakterze czeladnika lub robotnika fabrycznego uprawia do prowadzenia pracowni krawieckiej.

Jak już zaznaczyłam, oprócz kursów rocznych obejmuje Höhere Fachschule także liczne kursy krótkoterminowe. Są one przeznaczone dla kandydatów, posiadających już kwalifikacje zawodowe, a więc dla czeladników i mistrzów. Zadaniem tych kursów jest bądź pogłębianie i rozszerzanie wiedzy fachowej, bądź specjalizowanie ich w pewnej dziedzinie robót krawieckich lub związanych z krawiectwem. Bywają tam więc różnego rodzaju kursy kroju i szycia, kursy poświęcone krawiectwu scenicznemu i fantazyjnemu, kursy artystycznego cerowania, kursy towaroznawstwa, księgowości, kalkulacji korespondencji, kursy poświęcone ustawodawstwu przemysłowemu i sprawom podatkowym, różne kursy rysunków, kursy przygotowujące do egzaminu mistrzowskiego i wiele innych. Czas trwania tych kursów jest rozmaity: dwa, cztery, sześć, osiem lub dwanaście tygodni, przy czym zajęcia odbywają się bądź codziennie, bądź

dwa lub trzy razy w tygodniu. Są to przeważnie kursy wieczorne.

Specjalne znaczenie dla szerokich mas zawodowców posiadają krótkoterminowe kursy dokształcające. Mają one na celu zaznajomienie uczniów z najnowszymi zdobyczami w dziedzinie technik krawieckich oraz z aktualnymi nowościami w dziedzinie mody. Wykwintne krawiectwo damskie, które obraca się ciągle około sprawy tak zmiennej i kapryśnej jak moda, wymaga ze strony pracownika nie tylko gruntownej znajomości fachu, nie tylko bezustannej praktyki zawodowej, ale także specjalnej zdolności, by we właściwy sposób uchwycić charakter wprowadzonej nowości i odpowiednio zastosować swe umiejętności krojenia, modelowania i wykończania. Osobom, którym brak samodzielności i własnej inicjatywy w tym kierunku, wymienione wyżej kursy oddają nieocenione usługi.

W ciągu blisko trzydziestu lat swego istnienia promieniuje Fachlehranstalt für Bekleidungsgewerbe swą działalnością nie tylko na Wiedeń i Austrię, ale także daleko poza granice państwa. W szeregach uczniów znajdują się zawsze liczni cudzoziemcy, którzy przybywają tam na naukę nie tylko ze wszystkich krajów Europy, ale także z Azji, Afryki i Ameryki. Według statystyki szkolnej stanowią oni około 13% ogólnej liczby uczniów.

Uczelnia ta z natury rzeczy jest również przedmiotem silnego zainteresowania przedstawicieli szkolnictwa i rzemiosła krawieckiego innych krajów, a zwłaszcza tych, które nie mają jeszcze właściwych tradycyj w przemyśle odzieżowym i własnych dróg w szkolnictwie krawieckim.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Komunikaty Zarządu Głównego.

38) Kwitujemy z odbioru **następujących składek** od Kół i Placówek: 1) Aleksandrów Kuj. 18.50; 2) Bolesław k. Olkusza 23.50; 3) Chełm Lubelski 40. —; 4) Cieszyn 31. —; 5) Chorzów 86.40; 6) Drohobycz 53.80; 7) Kalisz 63.—; 8) Katowice 176.90; 9) Kraków 200.—; 10) Kołomyja 40.50; 11) Leszno 37.66; 12) Łódź 450.—; 13) Płock 16.50; 14) Prze-

myśl 18.90; 15) Rybnik 100.—; 16) Suwałki 16.—; 17) Tarnów 49.—; 18) Warszawa 250.—; 19) Wilno 50.—; 20) Zakopane 35.78.

39) Wobec zbliżającego się **terminu IX. Walnego** Zjazdu Z. Główny prosi koła o nadsyłanie sprawozdań ogólnych i finansowych w możliwie krótkim czasie.

40) **Zarządy Sekcyj Technicznych** proszone są o rozwinięcie wśród Kolegów Techników propagandy w sprawie I Ogólnopolskiego Zjazdu w Katowicach dn. 1 : 2 listopada b. r.

SEKCJA GŁÓWNA HANDLOWA.

W czasie Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia, który odbędzie się w dn. 1 i 2 listopada 1936 r. w Katowicach, przewidziane są obrady Sekcji Głównej Handlowej. Na porządku obrad będą omawiane spostrzeżenia, poczynione przez Kolegów przy realizacji nowych programów w gimnazjach kupieckich. W tym celu Zarząd Sekcji G. H. prosi Kolegów o nadsyłanie swych uwag co do poszczególnych przedmiotów; uwagi te posłużą do referatu ogólnego o realizacji nowego programu nauki. Ewentualne samodzielne referaty na ten temat, lub na inne tematy, prosimy zgłaszać najpóźniej do dnia 20 października 1936 r.

KOŁO WILEŃSKIE.

Staraniem Koła Wileńskiego S. N. S. Z., ukazały się druki, które stanowić mogą cenną pomoc naukową przy nauczaniu przedmiotów handlowych. Wydane zostały zeszyty do księgowości tabelarycznej (z wkładkami), druki zamówień, faktur, druki na kalkulację towarową, księga weksli (o luźnych arkuszach), asygnaty kasowe, polecenia, księgowania, karty do kartoteki magazynowej i in. Inicjatywę Koła Wileńskiego w tym kierunku należy poprzeć, gdyż przynieść może rzeczywiste korzyści dla szkół handlowych.

KURSY DLA RZEMIEŚLNIKÓW ORGANIZOWANE PRZEZ KOŁO S. N. S. Z. W ŁUNIŃCU.

Na Zjeździe Gospodarczym powiatu łuninieckiego w Łunińcu po referacie p .inż. Sitarza Czesława — Przewodniczącego Koła S. N. S. Z. w Łunińcu p. t. **„Potrzeby rzemiosła na wsi polskiej"** — powstała inicjatywa zorganizowania cyklu kursów praktycznych o typie, jaki w danych warunkach i czasie jest najbardziej wskazany dla wsi poleskiej, a mianowicie:

1. Kurs Podkuwaczy Koni.
2. Kurs Kalkulacji i Organizacji Przedsięb. Rzemieślniczych.

3. Kurs Stolarszczyzny Sprzętowej.
4. Kurs Naprawy, Konserwacji Sprzętu i Maszyn Rolniczych.
5. Kurs Kołodziejski.
6. Kurs Kowalstwa Wiejskiego.

Dotychczas przeprowadzono dwa kursy. Pierwszy Kurs Podkuwaczy Koni w czasie od 20 do 30 maja b. r., na który zgłosiło się 43 kandydatów. Kurs Kalkulacji i Organizacji Przedsięb. Rzemieśln. w czasie od 5 do 16 czerwca b. r., na który zgłosiło się 35 kandydatów. Całkowitego kursu wysłuchało 22 kandydatów.

Uczestnicy tych kursów otrzymali zaświadczenia o odbyciu kursu.

Po zakończeniu kursów każdy z uczestników otrzymał rysunki kompletu wzorowych narzędzi kuźniczych, potrzebnych do podkuwania koni oraz na Kursie Kalkulacji komplet książek, formularzy i druków kalkulacyjnych.

Kierownictwo powyższych kursów powierzono p. inż. Cz. Sitarzowi.

Kursy zostały przeprowadzone na terenie Szkoły Kolejowej Rzemieślniczo - Przemysłowej w Łunińcu w porozumieniu z koncesjonarjuszem szkoły T-wem Przyjaciół Oświaty Zawodowej w Łunińcu.

W czasie trwania kursów przeprowadzono dożywianie wszystkich uczestników w postaci drugiego śniadania składającego się z porcji mleka i chleba. Akcja ta dała możność odpoczynku po pierwszej części wykładów oraz zdrowego posiłku.

Z nowych wydawnictw.

M. Smolarski: — Dawna Polska w opisach podróżników cudzoziemskich. — Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa, str. 176, zł 3.30.

Mieczysław Smolarski, autor „Pieśni i śpiewów rycerskich", „Poezji powstania listopadowego i legionów", nagrodzonej na konkursie im. Bieleckiego przez Pol. Akad. Umiejętności, wydał obecnie nową książkę: „Dawna Polska w opisach podróżników cudzoziemskich", pisaną barwnie i żywo i elektryzującą czytelnika. Autor roztacza w niej obraz dawnej, rzeczywistej świetności Polski, opisywanej w różnych wiekach przez cudzoziemców. Z mgły dziejowej wyłaniają się postacie to arabskiego wędrowca, który oglądał Polskę pogańską ,to błędnego rycerza z tarczą na ręku, który dał się obwieścić heroldom na dworze Jagiełły, to dworzanina Waleziusza, który podczas ucieczki krył się w polskich bagnach, to dworzanina Marii Ludwiki, — lekarza króla angielskiego Jana, pastora, który spożywał obiad z Królem Stanisławem Augustem w Łazienkach, bojara rosyjskiego, Niemca leczącego dżumę na pograniczu Polski i Turcji i innych.

To treść tej książki. Smolarski wybrał podróżników nie byle jakich, dyplomatów, historyków, uczonych, statystów. A jeśli jakiś rozdział poświęcił temu, czy innemu autorowi, który Polskę i jej niezwykłe dziwy opisywał, choć jej na oczy nie oglądał, to dodaje tem tylko humoru książce, równocześnie poetyckiej, barwnej i poważnej.

Z. Czerny i M. Strasburger: — Teoria przyrządzania potraw. — Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa, str. 214, zł 6.40.

Nowe to wydawnictwo Książnicy - Atlas stanowi II część wydanej w roku bieżącym książki Zofii Czerny „Przyrządzanie potraw", która jest zbiorem przepisów, zracjonalizowanych pod względem dietetycznym i ekonomicznym. Ponieważ ta książka kucharska została wydana w formie kartoteki a przepisy ujęte w treściwe punkty, konieczne było wydanie części II, która wyjaśnia i uzasadnia zastosowane w przepisach metody pracy. Przystępna cena „Teorii przyrządzania potraw" sprawia, że jest ona dostępna dla każdej szkoły i nauczycielki gospodarstwa, jak również dla każdej pani domu, pragnącej podnieść w swej rodzinie poziom codziennego żywienia.

Dzieło to może się przyczynić do podniesienia poziomu żywienia w rodzinach pracowników umysłowych i fizycznych, żywienia dziecka przedszkolnego i szkolnego, przynosi też wskazówki dotyczące żywienia młodzieży szkolnej na koloniach wakacyjnych.

Ilustracje obejmują zarówno odpowiednie wykresy, jak studia różnych najpospolitszych produktów pod mikroskopem, oraz patologiczne zmiany, wywołane błędnym żywieniem.

Książka ta powinna stać się dobrym doradcą zarówno wszystkich nauczycielek gospodarstwa, jak i nowoczesnych pań domu. Te z nich,

które zetknęły się już z pracami autorek „Teorii przyrządzania potraw”, powitają z radością ten nowy podręcznik.

Zygmunt Chmielewski: — Podręcznik Spółdzielczości”. Warszawa 1936 r., Wyd. Spółdzielczego Instytutu Naukowego, str. 173, cena zł 2.50.

Autor, długoletni wódz spółdzielczości rolniczej, jeden z najznakomitszych naszych znawców i praktyków spółdzielczości, w treściwym wykładzie przechodzi kolejno wszystkie zagadnienia związane z tym ruchem.

Rozpoczyna zatem od ideologii, sięgając do podstaw socjologicznych, a następnie przechodząc poprzez myślicieli społecznych ku twórcom poszczególnych form kooperatyw.

W części drugiej zapoznaje się czytelnik z praktyką organizacji, procesem zakładania i prowadzenia placówek, ich ustrojem, a następnie kształtami, w jakich występują ze względu na środowisko, jakiemu służą i potrzeby, które mają zaspakajać. Osobno więc zostają omówione zrzeszenia spożywców, oszczędnościowo - pożyczkowe, rolników, rzemieślników, robotników i pracowników.

Część trzecia poświęcona jest organizacjom naukowym i propagandowym, tworzonym przez związki spółdzielni, a wreszcie wychowaniu spółdzielczemu.

W ostatniej, czwartej, znajdujemy zestawienie zdobyczy ruchu i jego rozpowszechnienie w Polsce i na świecie.

Całość jest ułożona umiejętnie — daje bowiem wyczerpujące pojęcie o rzeczy. Przy każdym rozdziale znajdujemy pokrótce omówioną literaturę przedmiotu.

Książka jest owocem rzetelnej pracy doskonałego znawcy. Czyta się ją łatwo. Stanowi ona podręcznik niezastąpiony i niezbędny dla każdego społecznika. Ruch spółdzielczy objął na świecie 166 milionów ludności. Wiedzieć o nim powinien więc dziś każdy.

Należności za ogłoszenia i prenumeratę prosimy wysyłać na konto Zarz. Głów. P. K. O. Nr. 17.575. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia koniecznych zmian w tekście. Rękopisów ani maszynopisów nie zwracamy.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski.**

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA", Nowy Świat 54, Tel.: 615-56 i 242-40.